

Katarzyna Czornik

"Izrael - Palestyna. Pokój czy święta wojna?", Mario Vargas Llosa, tł. B. Jaroszuk, K. Iszkowski, Warszawa 2007 : [recenzja]

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 4-5, 294-299

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mario Vargas Llosa: *Izrael — Palestyna*
Pokój czy święta wojna?
z hiszpańskiego przełożyli: B. Jaroszuk, K. Iszkowski
Warszawa 2007, 158 s.

„Gdyby konflikt palestyńsko-izraelski nie istniał albo gdyby został już ostatecznie rozwiązany, historię Izraela postrzegano by powszechnie jako jeden z największych sukcesów historii najnowszej” (s. 11). Spostrzeżenie, jakim Mario Vargas Llosa, peruwiański prozaik eseista, rozpoczyna swoje rozważania o tematyce bliskowschodniej, wskazuje jednoznacznie na aktualność, relatywność, opcjonalność, wielowymiarowość oraz ważkość problematyki, którą podejmuje w swojej pracy.

Konflikt izraelsko-palestyński (określany mianem konfliktu bliskowschodniego) od przeszło pół wieku warunkuje realia w rejonie Bliskiego Wschodu. Należy bowiem podkreślić, iż od dnia proklamowania państwa Izrael, co nastąpiło 14 maja 1948 roku, nieprzerwanie aż do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku obszar ten był przedmiotem rywalizacji zarówno wewnątrzregionalnej (arabsko-żydowskiej, arabsko-perskiej, arabsko-arabskiej¹), jak i międzynarodowej. Przez kolejne dziesięciolecia drugiej połowy XX wieku sytuację w tej części globu determinowały bowiem dwa główne czynniki. Z jednej strony dominowały uwarunkowania wewnątrzregionalne, które postrzegać należy przede wszystkim przez pryzmat wojen toczonych pomiędzy Izraelem a państwami arabskimi, z drugiej zaś — w kategoriach supermocarstwowej, zimnowojennej rywalizacji na linii Stany Zjednoczone — Związek Socjalistycznych Republik Radziec-

¹ Pierwszej wojny palestyńskiej w 1948 r., kryzysu sueskiego w 1956 r., wojny sześciodniowej (czerwcowej) w czerwcu 1967 r., wojny Yom Kippur (październikowej) w październiku 1973 r. oraz agresji Izraela na Liban („Pokój dla Galilei”) w 1982 r.

kich (ZSRR). Co zaś szczególnie istotne w tym kontekście, to priorytetowe zaangażowanie USA po stronie Izraela, działania ZSRR z kolei na rzecz krajów arabskich oraz Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). W warunkach ówczesnej sytuacji politycznej, wieloaspektowości stale wzmagającego się antagonizmu, w tym wciąż powracającego problemu podziału Jeruzolimy (anektowanej przez Izrael i ogłoszonej „wieczystą stolicą Izraela”), osadnictwa żydowskiego, uchodźców palestyńskich wegetujących w państwach arabskich, jak również intensyfikacji działań ugrupowań terrorystycznych głoszących hasła konieczności powstania suwerennego państwa Palestyna oraz rozprzestrzeniania na Bliskim Wschodzie idei państwa teokratycznego, niejednokrotnie podejmowane inicjatywy pokojowe (zarówno przez kraje arabskie, państwa Europy Zachodniej, USA, ZSRR, jak i organizacje międzynarodowe — zwłaszcza Organizację Narodów Zjednoczonych — ONZ) nie mogły okazać się ani pomocne, ani tym bardziej rozstrzygające dla sytuacji narastających napięć, przeradzających się stopniowo w kolejne konflikty, aż do wybuchu pierwszej intifady.

Jak dowiodła historia, możliwość pewnego przewartościowania problemów związanych z konfliktem bliskowschodnim okazała się możliwa dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Stało się to realne w znacznej mierze dzięki zmianom, jakie dokonały się wówczas w globalnym układzie sił. Zapoczątkowany w owym czasie dialog pokojowy przyniósł rezultaty w postaci fundamentalnego dla stosunków izraelsko-palestyńskich porozumienia podpisanego w Waszyngtonie 13 września 1993 roku (wynegocjowanego zaś potajemnie w Oslo) zwanego „Deklaracją zasad” o ustanowieniu przejściowej Autonomii Palestyńskiej oraz kolejnych porozumieniach stopniowo rozszerzających zakres terytorialny funkcjonującej już wówczas Autonomii Palestyńskiej ustanowionej w Strefie Gazy oraz w znacznej mierze na Zachodnim Brzegu Jordanu².

Jednakże, jak się okazało, wypracowane podstawy traktatowe nie oznaczały, iż problem arabsko-izraelskich relacji został zminimalizowany. Pomimo nakreślenia ram czasowych oraz zasad normalizacji stosunków, osta-

² 4 maja 1994 r. w Kairze podpisano *Układ o ograniczonej Autonomii Palestyńskiej w strefach Gazy i Jerycha*. 28 września 1995 r. Jaser Arafat i Icchak Rabin podpisali w Waszyngtonie traktat w sprawie rozszerzenia Autonomii (tzw. Oslo II). W Wye Plantation wynegocjowano kolejny układ, który został podpisany 23 października 1998 r. w Waszyngtonie przez Benjamina Netanjahu, Jasera Arafata oraz Billa Clintona. Z kolei 4 września 1999 r. Ehud Barak i Jaser Arafat podpisali w Szarm el-Szejk porozumienie (tzw. Wye II) na temat realizacji memorandum z Wye Plantation. Kolejne rokowania, których mediacji podjął się Bill Clinton w 2000 r. w Camp Dawid, zakończyły się niepowodzeniem, w tym samym zaś okresie doszło do wybuchu drugiej intifady noszącej miano „intifady Al Aksa”.

teczne rozwiązanie konfliktu wydawało się dosyć odległą perspektywą. Rozmowom pokojowym towarzyszyły bowiem zarówno liczne akty terrorystyczne ze strony fundamentalistycznych ugrupowań po stronie palestyńskiej (Islamskiego Ruchu Oporu — Hamas, Islamskiego Dżihadu Palestyny), jak i protesty ze strony izraelskich sił prawicowych i religijnych, osadników żydowskich, a także fundamentalistów przejawiających tendencje terrorystyczne, odrzucających wszelki kompromis, w tym niezbędną zasadę „ziemia za pokój”. Zarówno Ariel Szaron — premier Izraela, jak i Jaser Arafat — przywódca Autonomii Palestyńskiej stali się wówczas głównymi „rozgrywającymi” na „bliskowschodniej szachownicy”. Prowadząc przez lata politykę, w której dominował kierunek braku wyrażania jakiegokolwiek woli do zawarcia kompromisu, gotowości do ustępstw, doprowadzili oni do sytuacji, jak by się mogło wydawać, „patowej” we wzajemnych relacjach. Sytuacji, w której nie można mówić o osiągnięciu i realizacji założeń realnego konsensu. Skąd więc nagła, jednostronna decyzja Ariela Szarona dotycząca likwidacji osiedli żydowskich w Strefie Gazy, którą wprowadził w życie w połowie 2005 roku, a która poprzedzona została wystąpieniem Szarona z partii Likud, której był przywódcą od 1999 roku, a następnie stworzeniem Partii Narodowej — Kadima o nowym, pokojowym, a nawet propalestyńskim obliczu? Fakt ten raczej zaskakujący, co więcej, w pewien sposób „rewolucyjny”, dokonany już po śmierci Jasera Arafata (zmarł 11 listopada 2004 r.), wzbudził dosyć kontrowersyjne reakcje po każdej ze stron konfliktu. Pojawiło się wówczas wiele pytań zarówno o charakter i rzeczywisty cel „nowego” kierunku polityki izraelskiego premiera, jak również o przyszłość samej Autonomii Palestyńskiej, realnego kształtu jej granic, zasięgu czy, co najważniejsze w tym kontekście, kwestii powstrzymania oraz likwidowania osadnictwa żydowskiego?

Na te właśnie pytania stara się znaleźć odpowiedź Mario Vargas Llosa w swojej pracy pod tytułem *Izrael — Palestyna. Pokój czy święta wojna?* Już praktycznie w pierwszym rozdziale noszącym znamienity tytuł *Sekretny plan Szarona* zadaje pytania: „Co kryło się za tą odważną inicjatywą? Czy chodziło o taktyczne ustępstwo, mające na celu odwrócenie uwagi międzynarodowej opinii publicznej od nasilenia polityki kolonizacyjnej na Zachodnim Brzegu Jordanu? Czy może o poważną próbę udowodnienia światu, że Izrael rzeczywiście chce raz na zawsze położyć rozsądny kres konfliktowi?” (s. 17). Co jednak jednocześnie podkreśla autor: „Oddanie Gazy nie jest tym, czym się wydaje. Dopóki nie towarzyszy mu otwarcie granic, ożywiona działalność gospodarcza i nieustanna wymiana z Zachodnim Brzegiem, z życia Palestyńczyków nie zniknie bezrobocie, głód, frustracja i agresja” (s. 28).

W tym miejscu warto podkreślić kilka faktów, na które wskazuje sam Autor już we wstępie, a które w znacznej mierze podnoszą wartość oma-

wianej pracy. Po pierwsze, na uwagę zasługuje fakt, iż praca Maria Vargas Llosy opiera się na cyklu reportaży, które opracował podczas 15-dniowego pobytu w Izraelu i Palestynie pomiędzy 30 sierpnia a 15 września 2005 roku, czyli w okresie największego nasilenia akcji wysiedlania Żydów prowadzonej przez Ariela Szarona. Był naocznym świadkiem tych wydarzeń, miał możliwość przeprowadzenia licznych rozmów, wywiadów (których fragmenty stara się przytoczyć) z reprezentantami zarówno zwolenników, jak i przeciwników nowej polityki izraelskiego premiera, by tylko wskazać takie nazwiska jak Szimon Peres, Dawid Grossman, Amos Oz, Nabil Amr, Hanan Aszrawi, Hajdar Abd asz-Szafi, Mustafa Barguti czy Szlomo Ben Ami. Ponadto Autor w swojej pracy dokonując próby obiektywizmu, prezentuje — można powiedzieć — skrajne stanowiska w omawianej kwestii, od *stricte* krytycznych wobec akcji wysiedlania osadników żydowskich ze Strefy Gazy, po stanowiska wyrażające aprobatę, a nawet uwielbienie dla premiera Szarona za odwagę ujawnioną w takim postępowaniu.

Ważne wydaje się w tym miejscu, by podkreślić stosunek Autora do poruszanych kwestii. Czytając bowiem pracę, Odbiorca ma wrażenie, że Autor nie do końca pozostaje obiektywny, opowiadając się w konflikcie bliskowschodnim po stronie palestyńskiej. Jak pisze Llosa: „[...] ciężko jest wyobrazić sobie, że najlepszym sposobem na zwalczanie terroryzmu jest pogrążenie całego narodu w nędzy, bezrobociu i odosobnieniu i wtłoczenie go w ramy bezprawnego systemu przywodzącego na myśl obozy koncentracyjne [...], prześladowanie przeciwnika aż do skutku, czyli do momentu, kiedy pogrąży się on w ostatecznym chaosie lub zniknie” (s. 47). Jak można przeczytać w innym miejscu: „[...] nic nie tłumaczy bezprawia, którego rządy izraelskie dopuszczały się i dopuszczają wobec ogółu ludności palestyńskiej” (s. 16). Autor starając się ocenić politykę zagraniczną Izraela na kierunku palestyńskim, używa bardzo krytycznych i ostrych słów pod jego adresem. Zgadza się ze stwierdzeniem gen. Charles’a de Gaulle’a, że Żydzi stali się narodem elitarnym, pewnym siebie, a nawet agresywnym. Wyraża zdecydowany pogląd, iż przez agresję, jakiej Izrael dokonał w czerwcu 1967 roku, stał się tym samym, jak go nazywa, „krajem kolonialnym”. Powołując się z kolei na słowa Szlomo Ben Amiego, powtarza: „Izrael stał się państwem, które nie umie już żyć w pokoju i dlatego nieustannie potrzebuje wojny” (s. 90). Jednakże, o czym można przeczytać już we wstępie książki, Autor jest świadomy percepcji swoich poglądów w społeczności międzynarodowej, dlatego też wyraźnie podkreśla, iż jest to odbiór bardzo błędny. Jak pisze, spotkał się już kilkakrotnie z poglądami, w których zarzucano mu postawę wyrażającą antysemityzm, dlatego być może akcentuje kilkakrotnie w pracy własną dumę z demokracją i rozwoju Izraela. Jak wskazuje: „W rzeczywistości jestem — lub staram

się być — lojalnym przyjacielem Izraela [...]. Według mnie prawo Izraela do istnienia nie wynika z Biblii, ani z historii, która została przerwana tysiące lat temu. To prawo opiera się na fakcie założenia nowoczesnego Izraela przez pionierów i uchodźców, którzy walcząc o przetrwanie, udowodnili, że to nie reguły historii kształtują ludzi, lecz ludzie swoją wolą i swoimi marzeniami wyznaczają kierunek historii” (s. 145). Pojawia się więc, rzec można, pewien niewyjaśniony dualizm stanowiska Autora.

Ponadto, na co warto zwrócić uwagę, według zamysłu Autora, praca *Izrael — Palestyna. Pokój czy święta wojna?* została podzielona na osiem krótkich rozdziałów, poprzedzonych wstępem o tym samym tytule, co cała praca, oraz cyklem ośmiu aneksów będących publikacjami prasowymi o wskazanej uprzednio tematyce, ułożonymi w kolejności ukazywania się (od sierpnia 2001 r. do maja 2004 r.). Co więcej, walorem pracy jest cykl ujmujących fotografii zrobionych przez córkę Autora Morganę Vargas Llosę w Izraelu, Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu wraz z dokładnym opisem każdej z nich.

Autor w kolejnych rozdziałach odwołuje się do najbardziej aktualnych problemów w relacjach izraelsko-palestyńskich, począwszy od wszechogarniającego terroryzmu, dotykającego przede wszystkim ludność cywilną po obydwu stronach konfliktu, przez koncepcję budowy muru, jak stwierdzają izraelscy generałowie, wznoszonego w celach bezpieczeństwa i minimalizacji ryzyka zamachów, przez jednostronność poglądów proizraelskich Stanów Zjednoczonych, sytuację gospodarczą i społeczną Strefy Gazy i innych miejscowości, takich jak Hebron, Kalkilia czy nawet Betlejem, aż po narastające obawy wśród władz Izraela o odrodzenie pacyfistycznych ruchów wewnątrzpaństwowych i ich realny wpływ na społeczeństwo, działalność i stanowisko ortodoksyjnych Żydów — nieprzejednanych zwolenników idei osadnictwa (jak ruch Gusz Emunim), ale i „sprawiedliwą” izraelską, propokojowo nastawioną lewicę. Llosa wyraźnie daje do zrozumienia, że jest zwolennikiem myślenia, iż idei demokracji w Izraelu nie można pogodzić z budową państwa jednolitego narodowościowo, w innej zaś kwestii pisze: „[...] sadzę, że względy bezpieczeństwa nie odgrywają w tej sprawie głównej roli. I że podstawowym choć skrywanym powodem, dla którego Szaron wznosi barierę, jest chęć zdobycia dla Izraela znacznej części okupowanych terytoriów, odgradzenia jednych miast arabskich od drugich, tak by stały się niemal gettami, i poszatkania Zachodniego Brzegu w taki sposób, żeby ewentualne państwo palestyńskie na tych terenach urodziło się na wpół uduszone, skazane na totalny bezład administracyjny i ekonomiczny” (s. 45).

Mimo że opracowanie Mario Vargas Llosy nie stanowi typowego kompendium wiedzy na temat konfliktu izraelsko-palestyńskiego, jest godne

polecenia zarówno Odbiorcy nieorientowanemu w problematyce bliskowschodniej, jak i Odbiorcy biegle poruszającemu się w tej płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. Autor bowiem, mimo że podejmuje zupełnie „świeżą” problematykę, która nie znalazła jeszcze szerszego opracowania, stara się również odnosić do wydarzeń, które miały miejsce po 1948 roku, a które stanowią filar na tyle ważny, że bez odwołania do nich nie sposób udzielić odpowiedzi na zadawane przez Autora pytania, między innymi o fundamentalne kwestie przyszłości Ziemi Świętej. Opracowanie to nie stanowi więc tylko zwykłego opisu wydarzeń historycznych, przyczyn, przebiegu oraz skutków konfliktu, ale staje się dosyć wnikliwą i ciekawą analizą koncepcji „nowej polityki” Ariela Szarona. Jak pisze Llosa: „Bo w Izraelu i Palestynie żyje się mocniej niż gdzie indziej, a czas mija zdecydowanie szybciej [...]. I może dlatego ten spłachetek ziemi od czterech tysięcy lat ogląda więcej krwi i przejawów szaleństwa niż jakikolwiek inny region świata” (s. 17).

Katarzyna Czornik